

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesłanym w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowa konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skrytka poczt. 33

Główny redaktor: Dionizy Kowalski.

Chojnice, sobota 18 października 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-iej od wiersza piąty lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-iej 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za 1-minutowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9. przed poł.

„Lęk przed nieznanym jutrem“.

W niemieckich gazetach rozpisuje się od czasu do czasu były redaktor niemieckiej gazety w Łodzi dr. Behrens. To, co napisze, zasługuje nieraz na bardziej uważną uwagę, ponieważ dr. Behrens w przeciwieństwie do swych landesmanów poznał szerszy świat i ludzi. Pochodzi bowiem z Rosji, był przez długie lata w rosyjskiej służbie jako konsul, poznał zatem naród rosyjski, poznał do pewnego stopnia naród polski. Patrzy zatem na świat słowiański szerszymi okularami, niżeli Niemiec, który po za swój kraj nie wyjrzał, i dla tego o nas sądzi, jak ślepy o kolorach.

Ale p. Behrens szersze swoje wiadomości bynajmniej na naszą korzyść nie wykorzystuje. Widzi wszędzie czarną naszą przyszłość, a jasną przyszłość Niemiec przy odrodzonej równocześnie Rosji. Zamieszkał on w niemieckich gazetach artykuł „Targowica-Bazar.“ W artykule tym zajmuje się następstwami wojny w Niemczech, Polsce i w Rosji. Rosję uważa za chwilową zagadkę. W Niemczech wszystko się również jeszcze przewraca, ale już teraz się pokazuje, że Niemcy są krajem politycznego czynu i że z obecnego chaosu wyjdą zdrowe; a o Polsce pisze źle, i widzi już jej ponowny upadek za najdalej kilkadziesiąt lat, gdy się nie poprawi. Jednocześnie jak nieodrodny Niemiec idzie za przykładem swych współbraci i daje do zrozumienia, że poprawa granic krajów musi nastąpić i że dla tego dobrze by było, gdyby poszczególne kraje zawczasu konieczność tego uznały i oddały je dobrowolnie. Mniej ich to zaboli, niżeli później, gdy ta przemiana nastąpi z hukiem i trzaskiem.

Wywody jego są takie: Przed 11 laty panował nad Renem, na Śląsku, na Wołyniu, w Wilnie, na Kaukazie, w Besarabji, Lwowie, jak w ogóle wszędzie w ówczesnych trzech cesarstwach głęboki pokój. Obecnie zdaje się mieszkańcom, którzy te obszary zajmują, jakoby byli gdzieś w drodze, i jakoby pomimo układów przepięczonego oczekiwali przemiany, nie upatrując losu swego rozstrzygniętem. Widzą, że długo jeszcze nie będzie pokoju na świecie i że nawet sprawa z chlebem codziennym nie jest uregulowaną. „A więc — tak powiada p. Behrens — musi przyjąć inaczej, bo tak, jak jest teraz, pozostać nie może, jeżeli nie mamy powoli ale pewno dążyć do zniszczenia.“

Pan Behrens powiada, że 200 milionów ludzi w Niemczech, Polsce i Rosji żyje w lęku o niepewność jutra i dla tego spieszą się gorączkowo ze złatwianiem rozmaitych spraw, jakby przewidywało, że mogliby się spóźnić. „Co do polityki zagranicznej nie można zwracać wielkiej uwagi na to, co się obecnie stało — powiada p. Behrens. — Należyte rozstrzygnięcie granic, ruchu i załatwienie interesów religijnych i kulturalnych Niemców, Polaków i Rosjan musi raz nastąpić. Ze to jeszcze nie nastąpiło, to odczuwa każde z tych trzech państw.“

O Polsce powiada p. Behrens, że powinna szanować obecny rząd Grabakiego, dalej że p. Skrzyński z dobrej woli komisji mieszanych nie ustanowił i uniwersytetu Rosinom nie przyrzekł, ale że uczynił to pod naciskiem najlepszych przyjaciół Polski, to jest Herriota i Macdonalda. „Chodzi bowiem o życie odrodzonej Polski“, powiada p. Behrens — w obec tego, że Niemcy politycznie się wzmacniają i że w Bolszewji coraz głośnie rozlega się pomruk ginących z głodu milionów, który w najbliższej przyszłości może się wyrodzić w żywiołową, wiechem po całej Rosji rozbrzmiewający hymn: „Boże cara chroń!“ Rozumni przewidujący politycy widzą to oddawa. Ci ludzie spieszą zakończyć z wewnętrznym nieładem w Polsce,

choć w dwunastej godzinie, gdzie wschodnia ściana już się pali i gdzie na Prezydenta znowu zamachy popełniają.

A poznawscy „patrioci“ nie widzą, że jest źle i na wszelkie rozsądne zamiary odpowiadają „nie pozwalam“. Dla tego zdaniem p. Behrensa mogą się Polacy doczekać tej samej Targowicy, która w r. 1772 do rozbioru Polski doprowadziła.

To były wywody p. Behrensa. Mówi i pisze jak Niemiec, ale nam nie dokucza, dla tego można z nim rozsądnie gadać. Powiada, że przed wojną był wszędzie pokój i że narody w Wilnie, na Kaukazie, w Besarabji itd. żyją w niepokojach, jakoby zmiany oczekiwali.

Otóż p. Behrens tak pisze, bo jako Niemiec tej zmiany sobie życzy. Niepokój nigdzie bowiem nie ma, a jeżeli są, to właśnie Niemcy i Żydzi sztucznie te niepokoje wzniesają, ażeby Polskę osłabić i wmałwiać w świat, że Kresy do Polski należeć nie chcą, i że czekają tylko na to, ażeby się połączyły znowu z Niemcami i Rosją. Jeżeli p. Behrens ma rację, to o tyle, że nasza polityka była dotąd mazgajowata i nie umiała sobie z tymi niepokojami należyście radzić. Winne temu te stronnictwa, które uprawiały „narodowościową politykę“ i gwałtownie ludności kresowej wmałwiały, że ona powinna być traktowana jako obca. Co do konieczności naprawy tych stosunków na Kresach, to istotnie dwunasta godzina nadchodzi.

Co do zmiany granic, to p. Behrens bardzo się myli, jeżeli mu się zdaje, jakoby Polska była przekonana, że taka zmiana musi nastąpić. Jeżeli Polska o zmianie granic swych myśli, to chyba nie w tej myśli, ażeby coś oddać.

Nie radzilibyśmy szczęścia próbować, o ile ktoś nowej wojny rozpętać nie myśli. I p. Behrens powinien wiedzieć, że jeżeli pod tym względem są niepokoje, to one wychodzą od jego rodaków i od bolszewików, którzy nie chcą cicho siedzieć, ale zmiany traktatu wersalskiego się dopominają ze szkodą Polski.

Pod tym względem ma p. Behrens rację, że obojczy o życie Polski. Odebranie Korytarza podcięłoby życie Polski. Pan Behrens się myli, jeżeli sądzi że my tego nie zrozumiemy, i że spokojnie obcedzić się pozwolimy.

Zle u nas jest z ładem i składem. Partyjny duch naszego Sejmu jest wprost antypaństwowy i ten nam moc z kości wyżera. Ale ten partyjny duch nie jest wynikiem zgnilizny w narodzie, jak się p. Behrensowi i jego rodakom oraz zagranicy wydaje, ale wynikiem braku oświaty politycznej. Ponieważ żyć chcemy i siły w narodzie są, więc ze wzmaganiem się państwowo-politycznej oświaty znajduje się i wola i chęć i zdolność do wyzwolenia się z doktrynerstwa partyjnego.

Ale p. Behrens będzie miał niewątpliwie rację, że pp. Herriot i Macdonald radzili ministrowi Skrzyńskiemu ustępstwa wobec Niemców i Rosjinów. Ozy jednak owe komisje mieszane są odpowiednią receptą na leczenie niezdrowych stosunków pomiędzy Niemcami i Polakami, o tem nietylko znieawidzona przez niego „endecja“ wątpi, ale cały polski naród. Uporządkowanie wzajemnych stosunków zależy jak najmniej od nas, tem za to więcej od stanowiska Niemców do Polski.

Na podstawie tego wszystkiego w upadek Polski my nie wierzymy. Owszem duch w nas jest dobry, tak dobry, że p. Behrensowi i jemu podobnym możemy powiedzieć: „Znamy was, mili bracia, wmałwiaacie w nas własne życzenia i chcecie nas zniszczyć wcześniej, bo wiecie, że gdy do politycznego rozumu dojdziemy, to dla waszych życzeń będzie w ogóle amen.“

Zeppelin przez morze Atlantyckie przeleciał.

Zeppelinowi udało się szczęśliwie dotrzeć do Ameryki w środę rano. Jechał zatem okrągło trzy dni, zanim przepłynął Europę i morze Atlantyckie. Wybrał do Ameryki najkrótszą drogę z francuskiego portowego miasta Bordeaux przez wyspy Bermudas. Ale musiał wyspy ominąć i okrążyć ląd od północy, ponieważ na wyspach panowała straszna zawierucha, o której załoga wcześniej radiotelegrafem powiadomiono. Zawinie z Zeppelinem w porcie Lakehurst, gdzie będzie dla Zeppelina stałe miejsce. Zamierzał jednakowoż przed wylądowaniem zwiedzić milionowe

amerykańskie miasta Nowy York, Baltimore i stolicę Waszyngton. Zeppelinowi nie się w drodze nie stało, na jednym tylko miejscu komórka gazowa się rozpruła którą szybko naprawiono. Dostał się też na jednym miejscu w mgławicę powietrzną, z których się jednakoż szczęśliwie wydostał.

We wtorek telefonował kapitan, że wszystko na statku jest zdrowe, jedzą i piją dobrze, ale spać nie mogą i kart nie grają. Widocznie o swą skórę jednak się lękali pomiędzy niebem a ziemią.

Bądź co bądź jestto epokowe wydarzenie. Takiej drogi w powietrzu statkiem jeszcze nie zrobiono. Niemcy pyszną się strasznie i piszą, jak to świat ich będzie podziwiał teraz, że to oni takiego wynalazku dokonali. Już też zaraz wystawiają weksel, bo domagają się od Ameryki, ażeby nie pozwalała niszczyć fabryki Zeppelinów we Friedrichshafen, jak tego żąda Traktat wersalski. Francuski podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa świadczył jednak, że zakłady zeppelinowskie zniszczone zostaną. Nie pomogą tu żadne niemieckie lamenty.

Rząd prawicowy w Niemczech?

Stronnictwo centrum na ostatnim swem posiedzeniu powzięło większością głosów rezolucję, że jest gotowe do przystąpienia do utworzenia prawicowego rządu, ale na tych warunkach, które postawił kanclerz Marx w imieniu stronnictwa centrum i o ile do tego rządu wstąpią demokraci. Głównym warunkiem partii centrum jest, ażeby stanowisku republiki nie zostało naruszone, ażeby dalej pracowano nad wzmożeniem ustaw gospodarczych w interesie pracobiorców, ażeby w ogóle pracowano na takich podstawach, które nie wywoływałyby buntów ze strony lewicy, zwłaszcza socjalistów.

Zbliżenie Litwy ku Polsce?

Niemiecka gazeta „Memelländische Rundschau“ powiada, że Litwa na dalszy termin nie obędzie się bez Polski, ponieważ właśnie to odosobnienie od Polski czyni położenie gospodarcze Litwy rozpaczliwym, z drugiej zaś strony niema nadziei, ażeby Litwa mogła się znaleźć w gospodarzem zespole z państwami bałtyckimi. Mądra polityka „ministra Skrzyńskiego i nieutrudnianie mu stanowiska z partyjnych pobudek mogą tu dużo zrobić.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Główny wódz narodu niemieckiego o przyszłości Niemiec.

Przywódca partii liberalów Stresemann, wygłosił wczelnej soboty na zjeździe partji w Berlinie wielką mowę. Mowa ta zasługuje na największą bacność dla tego, ponieważ partja Stresemanna odgrywa w obecnych parlamentarnych stosunkach Niemiec rozstrzygającą rolę. Stresemann powiedział pomiędzy innymi, że narody nie samem chlebem żyją i ci, którzy twierdzą, że w obecnym czasie rozstrzygają w świecie jedynie warunki gospodarcze o egzystencji narodów, nie mają racji. Coprawda, to bez gospodarczego porządku i dobrobytu narody się obyć nie mogą, ale z drugiej strony ważniejszą daleko sprawą są sprawy idealne i kulturalne. Narody muszą obok dobrobytu materialnego pilnować koniecznie swej kultury, odziedziczonej po przodkach i starać się o rozbudowę takowej. Inaczej muszą z czasem zetracić miłość Ojczyzny.

Twierdzenia Stresemanna mają również i dla nas ogromne znaczenie.

Srebrny jubileusz niemieckich zawodowych związków chrześcijańskich.

W Kolonii obchodzono wśród wielkich uroczystości srebrny jubileusz istnienia niemieckich chrześcijańskich związków zawodowych, na których w imieniu kanclerza był minister Braun, drugi minister Hirtlefer naczelni prezydenci Nadrenji i Westfalji, Ks. Kardynał Schulte i liczni dawniejsi ministrowie, zaliczający się do centrum. Z tej okazji były przemówienia o przyszłej polityce, jaką prowadzić będzie partja centrum z rządem. Minister Braun kładł nacisk na to,

Kurs złotego

z dnia 16. 10. 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złotych =	107 ¹ / ₂ guld.gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd.gul. =	0,93 ¹ / ₂ złotych
Marki rentowe =		1,24 złotych

że rząd starać się będzie, ażeby ciężary podatkowe z okazji płacenia długów były równo porozdzielane, ażeby zatem naród robotczy nie był krzywdzony. Były prezes pruskich ministrów Stegerwald mówił o obecnym parlamentarnym przesileniu w Niemczech i robił za nie odpowiedzialnymi socjalistów i demokratów. Był on zapatrywania, że należy walczyć ze światonogłędem socjalistycznym i że chrześcijańskich robotników należy wychowywać tak, ażeby można z nimi współpracować w prawdziwie obywatelskim rządzie bez pomocy socjalistów.

Ta mowa świadczyła, że stronnictwo centrum dały do współpracy z wszechniemcami nad silnym prawniczym rządem.

Zgoda i jedność buduje.

Mądre angielskie stronnictwa obywatelskie, a więc konserwatyści i liberałowie postanowili się wspólnie popierać, ażeby tem bardziej osłabić Labour Party. Obydwie partie zobowiązały się popierać dotychczasową zagraniczną politykę Macdonalda, a więc jego stosunek do Niemiec i do Francji, umową londyńską, sprawę rozbrojenia w Lidze Narodów. Jedyny wyjątek stanowi umowa ze sowietami, o której obie partie nie chcą słyszeć. Za to na wewnątrz postanowiły oba stronnictwa zająć się przedewszystkiem załagodzeniem sprawy bezrobocia.

Niemcy zamierzają płacić?

Rząd niemiecki doręczył Komisarzowi amerykańskiemu przy Komisji Odszkodowawczej Owen Young wszelkie obligacje kolei niemieckich i przemysłu niemieckiego. Owen Young oświadczył przedstawicielowi jednej z gazet amerykańskich, że Niemcy chyba teraz wykonują swe przyrzeczenia i płacić zaczną. Inaczej cały cywilizowany świat potępiłby postępowanie niemieckie.

Centrum toruje drogę niemieckiemu rządowi obywatelskiemu.

Na ówsiemsetletni jubileusz zawodowych niemieckich związków chrześcijańskich wygłosił generalny sekretarz tychże związków a były prezes pruskiego rządu Stegerwald mowę, którą powtarzają gazety wszystkich niemieckich stronnictw, bo z niej prorokują sobie stanowisko centrum do przyszłych rządów niemieckich. Stegerwald wyraźnie oświadczył, że rząd niemiecki nie obejdzie się bez pomocy wszechniemieckiej partii, ponieważ ta partja razem z bawarskim stronnictwem ludowym zastępuje 75 procent rolnictwa niemieckiego, a rolnictwo niemieckie ma dziś dla kraju daleko większe znaczenie, aniżeli w roku 1914.

Tu chodzi jeszcze o coś więcej. Tu chodzi, ażeby siły, tkwiące w katolicyzmie skupić do wspólnej chrześcijańskiej pracy. Protestantyzm stanowi bowiem w Niemczech dziś jeszcze potęgę duchową, gdy tymczasem socjalizm tą potęgą już być przestał. Gdyby się zaś nie powiodło tej wspólnej chrześcijańskiej potęgi skupić pod sztandarem wspólnej pracy dla przyszłości Niemiec, natenczas należałoby o tej przyszłości Niemiec wątpić.

Zdaje się z tej mowy wynikać, że centrum zgodzi się w końcu na opuszczenie obozu socjalistów, i na współpracę z prawicowo-umiarkowanymi stronnictwami pod sztandarem chrześcijańskim.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Potworna para morderców.

Sąd apelacyjny we Wilnie zajmował się ponownie sprawą małżeństwa Zbłońskich, którzy jak się wykazało, zamordowali wspólnie 51 ludzi. W toku zeznań potworna para małżeńska dla wzbudzenia pewnego politowania opowiadała dzieje swego życia. Oto Zbłoński opowiada, że morderstwa popełniał widocznie pod wpływem niepoczytalnym. Służył bowiem od 16 roku w legjonach, był na froncie ranny w głowę, był później na froncie, jednem słowem bił się na wojnie przez długie lata. Żonę swą poznał w Wilnie jako kobietę lekkich obyczajów, poobrał się z nią i przywiązał się do niej jak pies. Żona go tak opanowała, że słuchał jej we wszystkim i te liczne morderstwa popełniał z jej nakazu.

Zbłońska opowiada, że z najmłodszych lat była sierotą, że służyła i poniewierzała się, później została przysługującą i za rodzoną uznana przez kapitana Rekiusa, a gdy tego granat zabił, wyszła za oficera rosyjskiego Szykowieza. Przedtem była kelnerką w Kijowie, gdy się z Szykowiezem zapoznała. Po zajęciu Kijowa przez bolszewików wywedrowali do Wilna, tam Szykowiec poznał jej obecnego męża, który za fałszywymi dokumentami chorążego Krauzego oszukiwał władze wojskowe o prowiant. Mąż jej pewnego dnia znikł, Zbłoński mówił, że go zabrali bolszewicy. Oboje żyli ze sobą rozmaicie. Ona od niego uciekała, on ją odszukiwał i tak żyli. W Warszawie poznała ją matka po medaljoniku i oboje zamierzali ją otruci. Uratowała się jednak, uciekła do Wilna, ale Zbłoński odszukał ją tam znowu i z powrotem z nią żył.

Te zeznania nie jednak oboju nie pomogły. Sąd skazał ich na śmierć.

Budowa portu dla polskich potrzeb we Westerplatte.

Jak wiadomo zatwierdziła Liga Narodów na posiedzeniu 13 marca br. budowę basenu dla ładunków polskiego prochu, przychodzącego dla Polski ze zagranicy. Roboty przedwstępne, jak rozbiórka starych

fortów, połączenie kolejowe i inne roboty są już na ukończeniu. Wykonanie basenu powierzono spółce, złożonej z firmy warszawskiej i firmy niemieckiej. Koszt budowy obliczono na 6 milionów guldenów gdańskich, którą to sumę pokryje w połowie rząd polski, w połowie zaś Senat Wielnego Miasta Gdańska.

Spisek na Wilhelma?

Gazety rozniosły telegramy, że policja holenderska przyłapała w sobotę pewnego Niemca, Doorn, ażeby zamordować byłego cesarza Wilhelma. Spiskowiec zamierzał już dawniej przekraść się przez granicę za pomocą fałszowanych dokumentów. Jest on podejrzany o przynależność do bandy spiskowców, która się zawiązała na życie byłego cesarza Niemiec.

Na co sobie sowiety u nas pozwalają?

Stwierdzono, że w poselstwie sowieckim we Warszawie przyjętym został były oficer konnicy rosyjskiej Sidorow. Nie mając środków do życia, zwrócił się do sowietów z prośbą o ulaskawienie i powrót do Rosji. Otóż radzono mu, ażeby został naczelnikiem bandy sowieckiej na Kresach Wschodnich. Gdy Sidorow odmówił, rzucili się na niego dwóch drabów i przetrzęli mu kolbami od rewolwerów szcękę i wyrzucili z poselstwa a później ogłosili, że Sidorow napadł na poselstwo.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 17 października 1924 r.

— **Kto pragnie** zapoznać się z piśmem naszym, niechaj nam adres swój nadać, ażebyśmy mogli mu takowe przez pewien czas wysłać bezpłatnie.

— **W nocy z środy na czwartek** włamali się złodzieje do sklepu p. Joachimczyka przy pl. Jagiellońskim. Złodzieje weszli z podwórza przez okno wyjmując w tym celu szybę. Zabrali ze sobą 6 funtów masła i kilkanaście paczek papierosów. Sam sposób włamania wskazuje na to, że w rachubę wchodzi jeden i ci sami złodzieje, którzy od niemal miesiąca operują tu w Chojnicach. Wychodzą cni przeważnie na gotówkę, gdyż towarów mało ze sobą zabierają. Niewątpliwie uda się tę szajkę ująć i osadzić za kratami.

— **Rozprawy Izby karnej** z dnia 14 bm. Oskarżono Władysława Pakuszewskiego i Agnieszkę Jazdzewską, oboje chłwołwo w areszcie śledczym. Zarzuca się pierwszemu, iż w nocy z 20 na 21 z. r. przywłaszczył sobie w Tucholi z interesu firmy Wiszalski większą ilość towaru, jak trzy pary damskich trzewików, 10 sztuk męskich kapeluszy, 10 metrów szewiotu i większą ilość materiału. Jazdzewskiej zarzuca się, iż brała udział w kradzieży. Dla braku dowodów nastąpiło uwolnienie od winy i kary.

Za kradzież oskarżono syna gospodarza Reinharda Dobrinę z Chojniczek, który miał w nocy z 16 na 17 maja 21 roku z interesu wdowy Hintzowej skraść cygarety, papierosy, wódkę i to razem z Osiemińskim i Arndtem, obecnie w Niemczech. Oskarżony broni się tem, iż udziału w kradzieży nie brał, lecz na drodze stał. Dalej oskarżony w dniu 28 lipca 1924 roku przekroczył nielegalnie granicę polsko-niemiecką. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądził go na miesiąc więzienia, które zaliczone mu zostało aresztem śledczym.

— **W środę odwiedził Chojnice** wysłannik Agencji Wschodniej oddziału grudziądzkiego, pan Jeziorski, który przybył do Chojnic w sprawie wydania jednorazowego wydawnictwa Agencji Wschodniej z okazji 25 letniego jubileuszu istnienia Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej. W jubileuszowym tem wydawnictwie umieszczono zostaną opisy poważnych firm pomorskich, jak również płatne ogłoszenia, aby je następnie rozpowszechnić po całym obszarze Rzeczypospolitej. Jest więc dobra okazja dla reklamy.

— **Z okazji pięćdeciulecia powstania 66 pułku Kaszubskiego.** Pięć lat temu, na zew matki ojczyzny błęgli jej wierni synowie, błęgli wierni żołnierze-Kaszubi z nad morza do dalekiego Poznania, gdzie podniesiono chorągwie tworzącej się Pomorskiej Dywizji. Przedzierali się przez nieprzyjacielskie strażnice, szli na niepewny los wojny, w długiej tułaczości nieśli w ofierze swoje siły i życie, bo z gorącym sercem pragnęli wyzwolić z kajdan własną ojczyznę! Licznie usłane mogiły na wojennym szlaku, częściowo poza granicą ukojonej Polski są niezatartą pieczęcią, jak bohaterscy Kaszubi umieli walczyć i umierać za własny kraj! Niechaj w tym dniu pięćdeciulecia powstania pułku kornie się chyła czoła nasze w uroczaniu poległych bohaterów, i niechaj zarazem wzbiją się modły przed tron Boży, by chorągiew Kaszubskiego pułku niespodziewanie żyjący prowadzili do zwycięstwa, do chwały!

Gdy w roku 1919 zarysowały się granice Pomorza w Warszawie, rozpoczęto w Poznaniu z młodzieży przybyłej z kordonu tworzyć Dywizję Pomorską. W październiku 1919 roku zorganizowano 65 pułk Starogardzki i 66 pułk Kaszubski. W obec braku oficerów trudności były wielkie. Dopiero w połowie października przydzielono do pułku kaszubskiego dwóch oficerów, a w dniu 15 października zasilono pułk 250 Kaszubami, przybyłymi pod dowództwem por. Kowalskiego, którego jednocześnie wyznaczono na dowódcę pułku. Z dniem tym rozpoczyna się właściwa organizacja pułku. Zorganizowano cztery kompanie strzeleckie z byłych żołnierzy armji niemieckiej — materiał pełen zapalań i chęci do pracy, których uzbrojono w zdobyte bogate materiały niemieckie. Wszyscy

byli ochotnikami, pochodzącymi z powiatów kościelarskiego, kartuskiego, wejherowskiego i Gdańska.

Pod koniec października 1919 r. delegacja obywateli i oficerów ziemi Kaszubskiej udaje się do Warszawy do Naczelnika Państwa z prośbą o przyjęcie szefostwa pułku. Prośbie stało się zadość i pułk otrzymał nazwę: „66 ty pułk Strzelców Kaszubskich Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.“ Jako oznakę pułkową otrzymuje pułk Herb Kaszubski. Po ustąpieniu z Pomorza wojsk niemieckich pułk wyrusza w dniu 15 stycznia 1920 r. z Poznania na Pomorze, witany wszędzie z ogromnym zapalem. Krótki czas staje w Toruniu, gdzie następuje podział na Kadry baonowe. Następnie wyrusza do Kościierzyny, część odchodzi do Kartuz. Dnia 17 marca wraca do Torunia, gdzie zostaje uzupełniony w ludziach i sprzęcie. W międzyczasie zachodzi dwukrotna zmiana na stanowisku dowódcy, mianowicie w dniu 20 lutego 1924 objął komendę kapitan Melerowicz, a 1. maja tegoż roku — major Jarnuszkiewicz, któremu w udziale przypada prowadzić pułk do boju, wraz z nim znosić trudy i znoje walk, dzielić ciężkie chwile odwrotu jak i radosne zwycięstwa i wreszcie dalej pracować dla pułku. Z dniem 3 czerwca 1920 roku pułk odchodzi na front i zostaje wcielony do armji generała Sosnkowskiego, a potem wraz z 16 Dywizją (Pomorską) w skład Grupy poleskiej generała Sikorskiego. Kolejno pułk walczy na Polesiu, Podlasiu i Białorusi. Po zawarciu rozejmu pułk zostaje skierowany do Torunia, skąd po krótkim pobycie odchodzi do Chojnic i wreszcie jako stały garnizon pułkowy zostaje wyznaczony miasto Chelmno z jednym baonem w Chojnicach, pod dowództwem dzielnego majora p. Nieboraka, pod którego kierunkiem bataljon nasz jest jednym z najlepszych na Pomorzu. Oto krótki rys powstania pułku.

Na przyszły raz podamy najważniejsze działania bojowe pułku.

Pułk okrył się w bojach chwałą nieśmiertelną. 28 kawalerów odznaczonych zostało orderem „Virtuti Militari“. 79 kawalerów zasłużyło na Krzyż Walecznych. Dużo jednak spoczywa snem wiecznym, umierając śmiałością bohaterów na polu walki.

— **Dzień Harcerza w Chojnicach.** 1) W sobotę dnia 18 bm. wieczorem o godz. 1/8 odbędzie się na dworcu powitanie Komendanta Chorągwi Pomorskiej Związku Harcerstwa Polskiego dh. podharcemistrza Ruskowskiego i odprowadzenie do kwatery, przeznaczonych przez Komendę Hufca.

2) W dniu 19 bm. stawi się II. zastęp I. chojnickiej drużyny harcerskiej imienia Tadeusza Kościuszki o godz. pół 6 rano w Koszarach 66 pp i wraz z trębaczami pułku urządzi pobudkę na ulicach miasta.

3) O godz. 8. rano staną wszystkie drużyny na placu Jagiellońskim. Tam zadają drużyny raport Komendantowi obozu, a ten Komendantowi Hufca.

4) Poczem nastąpi odmarsz do kościoła gimnazjum, gdzie odprawi o godz. wpół 9 Mszę Sw. prezes Komitetu organizacyjnego ks. prof. Kirstein.

5) Po nabożeństwie staną drużyny na rynku, tam odbędzie się powitanie, przegląd drużyn, przemowa Komendanta Chorągwi, przyrzeczenie (uroczysta przysięga) harcerzy, następnie wręczy harcerzom krzyże Komendant Hufca, poczem odbędzie się defilada drużyn przed starszyzną, władzami i przedstawicielami towarzystw.

6) Po defiladzie odmaszerują drużyny z orkiestrą do Hilmarschofu, gdzie odbędzie się wspólny obiad harcerski z kuchni polowych.

7) O godzinie 13.30 rozpoczną się zawody drużyn i popisy harcerskie.

8) O godzinie 16. zostanie rozpalone ognisko przez harcerzy.

9) O godzinie 19. nastąpi odmarsz do miasta.

10) i odjazd harcerzy zamiejscowych.

Komitet „Dnia Harcerza“.

(—) Ks. Dr. Kirstein, przewodniczący,

— **Do rozłamu nie doszło!** Na czwartkowym zebraniu podoficerów rezerwy po ożywionej dyskusji tylko jeden głos oświadczył się za założeniem odrębnej organizacji podoficerów, i to głos nieznanego miejscowych stosunków. Zdrowa myśl zwyciężyła. Napiszemy więcej.

— **Kto w Chojnicach pomyśli o uroczystości Sienkiewiczowskiej?** Z wszystkich miast Polski nadechdzą wiadomości o mających się odbyć uroczystościach z okazji sprowadzenia szczątków Sienkiewicza do kraju. U nas w Chojnicach nie o tem nie słyhać. Kroczymy jak zwykle na szarym końcu. Czyż to nie zawstydzające? Oby czoła prochy geniusza, a my nie? Niechaj to napomnienie wystarczy i niech jak najprędzej organizacje nasze tą sprawą się zajmą!

— **Targ tygodniowy z środy** dnia 15. października był dosyć dobrze obseslanym. Ceny były jak następuje, masło po 2,00—2 20 zł., jaja po 1,90—2,00 zł., szcypaki 1—1,20 zł., kaczkę 2,50 zł., gołąbki para 1,20 zł., gęsi żywe 9 zł., kury stare 2,50 zł., młode 1,80 zł., salafory 15—25 gr., kapusta biała 30 gr., mendel kapusty 1,10—1,80 zł., czerwona kapusta 20 gr., marchew 15 gr., seler 5—10 gr., jaskółka 20 gr., gruski 25 gr., żyto ctr. 12,50 zł., ziemniaki 2,00 2,30 zł., torf 8—9 zł., drzewo 14—15 zł., prosięta 7 i 12,50 zł., wieprzowina 90—1 zł., wołowina 80 gr., kiszka 1,40 zł.

Kronika prowincjonalna.

— **Z pod Czerska.** Ze wszystkich zakątków naszego Pomorza czyta się o handlu domokrażnym

Zydów z Łodzi, szwarcowanym w postaci Francuzów i Anglików. Przypomina mi to młode lata, gdy to Żydki czerskie za skórkami chodzili i uprawiali handel domokrażny, co ustało, gdy powstały nasze banki ludowe. Byli to agenci bankierów Żydów, do których nasz lud w braku banków był zmuszony się zwracać, a chociaż procent był słony i zanim Mosiek lub Icek udzielił pożyczki, trza było za drogą cenę nakupić tandety, ażeby Żydowi się przymilił. Bankier żydowski przez wysyłanie i utrzymanie płatnych domokrażnych Żydków był poinformowany o majątkowym stanie każdego gospodarza.

A więc uważam, że jest na czasie i zastanowienia godne, czy przybysze handlu domokrażnego z Łodzi itd. nie są również agentami ludzi, którym na tem zależy, ażeby być poinformowanym o wszystkim, co się u nas dzieje? A może chodzi im też o to, ażeby w tym ciężkim czasie podburzać nasz lud. Dla tego miejmy tych ptaszków na oku. Policji naszej zwracam uwagę, że dużo z nich nie posiada patentu na handel domokrażny na Pomorzu.

Z Czerska. Nic nie słycać o nowych wypadkach wścieklizny w naszej okolicy. Czy nie byłby nareszcie czas znieść zakaz trzymania psów na smyczy, a zwłaszcza teraz, gdzie nadeszły długie ciemne wieczory i noce. Ułatwia to przecież kradzieże złodziejom, którzy wiedzą o tem, że stróż nocny musi leżeć na łańcuchu. Świeżo znów skradziono z wójtostwa Cis z miejscowości Kwieki rolnikowi Sabiniarzowi półsorki.

Z pod Czerska. Z radością każdy patryjotycznie usposobiony obywatel wyczytał w „Dzienniku Pomorskim” o powstaniu stałego pomorskiego teatru objazdowego i życzyć tylko można pp. Helleńskiemu i Szyszylowiczowi wszelkiego powodzenia. Czy jednakowoż pierwsze wybrane sztuki są odpowiednie na nasze wsie i zakątki? Krotchwili „wojna z żonami” nie znam, lecz znam Mazepę i zdaniem mojem za wykluczeniem Chojnic, nie jest to jeszcze odpowiednia sztuka na Czersk, Brusy i podobne im miejscowości.

Gdy teatr poznański objeżdżał nasze strony z Kościuszką pod Racławicami, Obroną Częstochowy, Kilińskim itd., trudno, bardzo trudno było lud nasz wiejski nakłonić na przedstawienie. Trza było nieraz wozami go zwozić. Chętniejszymi byli rzemieślnicy. Główną przynętą dla ściągania uczestników było urządzenie tańców po przedstawieniu. Ten taniec wabił nasz lud roboczy do teatru i dał mu poznać, co to jest prawdziwy teatr, o którym mieli przedtem zupełnie inne wyobrażenie. Nasuwa się więc i dziś jeszcze myśl, czy nie nadawałoby się w ten sposób z korzyścią dla sprawy przedstawień urządzać. Oprócz korzyści byłby przyzwoity zysk z tańców, któryby można przeznaczyć na samoloty. A sądzę po drugie, że hotelista dałby w tym wypadku, jak się to przedtem działo, salę bezpłatnie.

Po drugie: radziłbym w niedzielę po południu urządzać także przedstawienie ludowe dla dzieci po zniżonej cenie. Co zaś do wyboru sztuk, radziłbym wybierać sztuki na tle narodowym i moralnym, jak nabrzykład „Obronę Trembowli”, „Obronę Olsztyna”, „Kościuszkę w Petersburgu” i podobne nowsze utwory, których nie znam, a na wsiami nie zaszkodziłoby wystawić sztukę naszego Auczycia „Chłopi arystokraci”.

Skórcz. Inspekcja hodowlana przy szkole rolniczej w Skórczu donosi, że tegoroczne jesiennie pokazy hodowlane bydła, owiec, trzody chlewnej i kóz własności małżeńskiej i bezrolnej połączone z premjowaniem lepszych okazów odbędą się dnia 16 bm. w Poczewie o godz. 9 rano; dnia 17 bm. w Gniwie, dnia 18 bm. w Kręgu o godz. 10 rano. Wzywa się jaknajliczniejsze kółka rolnicze do wzięcia udziału w tych pokazach. Zwraca się uwagę, że nie są to wystawy opasionych i wygłodzonych sztuk luksusowych, lecz pokaz tego co jest, a celem jego, aby Ministerstwo Rolnictwa, Pomorska Izba Rolnicza, oraz członkowie komisji licencyjnej mogli się zorientować w istniejącym u włościan materiale.

Z wiosną przyszłego roku w maju i czerwcu projektuje się urządzenie podobnych pokazów w powiecie tczewskim oraz w innych okolicach powiatu starogardzkiego i gnieźnieńskiego tak, by każda wioska miała możliwość pokazać swe bydło włościańskie i uczestniczyć w bądź co bądź dość znacznych nagrodach pieniężnych i honorowych. O te ostatnie ubiegać się mogą właściciele i większych obszarów. Inspekcja hodowlana w Skórczu przy Szkole roln.

Tczew. Ostatniej niedzieli nasz prastary gród Sambora dowiódł w całej pełni, że zdaje sobie dokładnie sprawę, do czego dąży zachłanność prusko-niemiecka, że nie zapomnimy nigdy krzywd i przesłado-wań doznanych w ciągu 150 letniej niewoli ze strony odwiecznych wrogów naszych, i że czuwamy i każdej chwili gotowi jesteśmy bronić granic Polski do ostatniej kropli krwi. Ostatniej niedzieli Tczew i powiat tczewski publicznie, jasno i dobitnie zadokumentował swe przywiązanie do zwartychwstałej Ojczyzny.

Rynek tczewski zaległy nieprzeliczone tłumy ludności z Tczewa i powiatu, oraz liczne towarzystwa, cechy i organizacje ze sztandarami. Prócz Zjazdu Katolickiego, na który przybyli katolicy z całego Pomorza, Tczew tak wielkiej i potężnej manifestacji publicznej dotąd nie widział.

Słowo wstępne wygłosił pan prof. Władki, w którym wyjaśnił cel tej zbiorowej manifestacji publicznej. Ozarne chmury piętrzą się nad nami — mó-

wił p. W. Wrogowie nasi zaczynają knuć szatańskie plany, by naruszyć całość granic Ojczyzny naszej. Rozpuszczają oni wieści, że Pomorze mnsimy utracić, i w tym kierunku zaczęli już działać. Podziemna ich robota ma przygotować grunt do późniejszych jawnych wystąpień. Stanęliśmy tu wszyscy, ażeby zadokumentować, że czuwamy nad najdroższymi skarbami naszymi i że w danym razie jak jeden mąż stanimy w obronie naszej Ojczyzny.

Okrzyk „niech żyje nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent” powtórzili z zapalem kilkotysięczni wiesownicy i odśpiewali pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Przemawiał dalej p. prof. Pohlmann z Wejherowa, który bardzo pięknie porównał nasze bohaterskie walki o wolność i nieogodległość Polski z walkami bohaterskiej starożytnej Grecji, która była celem zachłanności państwa perskiego, jak obecnie Niemiec czyha na Polskę a zwłaszcza na Pomorze.

Przemawiał dalej mistrz krawiecki pan Wilga z Tczewa, potem prezes Nar. Partji Rob. pan Patan z Tczewa.

Po tych przemówieniach sformował się wspaniały pochód. Na czele orkiestra kolejarzy pod batutą pana Guzowskiego, za nią kroczyli ze sztandarami sokoli, skauci, strażacy, wojacy, inwalidzi oraz cały szereg organizacji, cechów i towarzystw naszego miasta.

Przed pomnikiem przy starostwie przemówił w serdecznych i gorących słowach zasłużony działacz na Kaszubach pan Czyżewski z Gdańska. Hasło jego „nie rzucim ziemi” podchwycili słuchacze i w podniosłym nastroju odśpiewali rotę Konopickiej.

Okrzykiem na cześć niepodzielnej, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odegraniem „mazurka Dąbrowskiego” zakończono podniosłą manifestację.

Kowalewo. (Proces o oszustwo). W czwartek 9 bm. toczył się przed Izłą karną w Toruniu proces przeciwko p. aptekarzowi Puciacie, właścicielowi tutejszej apteki. Proces rozpoczął się o godz. 9 przed poł. a zakończył się o godz. 12 w nocy. Zarzucano panu P. różne oszustwa i przekroczenia w czynnościach aptekarskich oraz zniewagę urzędnika rewizora powiatowego lekarza p. dr. Leszkowskiego z Wąbrzeźna. Prokurator zażądał 8 tygodni więzienia sąd po długiej naradzie skazał p. Puciata za stwierdzone oszustwo na 4 tygodnie więzienia, a za zniewagę na tydzień aresztu. P. aptekarza Puciata zastępowało dwóch adwokatów i to pp. Nalazek i Mielcarzewicz.

Nowemiasto. „Dzwęca” pisze: Od kilku tygodni Pomorze nawiedziły liczne bandy cygańskie. Z Niemiec, Węgier, Tyrolu, półw. Bałkańskiego, z wszystkich kraj, które nie chcą cierpieć u siebie zawodowych próżniaków i żebraków zdrowych i silnych, pociągali do wiecznie gościnyj Polski, która w tym wypadku zapomina o wszelkich zastrzeżeniach prawodawstwa, zwalczającego demoralizujące objawy włoścogostwa i łączącego się z nim niechlujstwa i złodziejstwa. Wiemy już, że tu i owdzie bandy cygańskie dokonały w tych czasach napadów na dwory, wiemy o walkach z policją, w których obostronnie lała się krew, pomimo to władze samorządowe cierpią cyganów i jako włoścogostów i jako żebraków i jako domokrajców i jako niepożądanych obcokrajowców.

Ot i obecnie na drodze między nowem miastem a Lubawą rozłożyły się aż cztery bandy, ożnięta stad nieporządne wyćieczki do naszych miast i wiosek.

Chelmża. W Chelmży odbyła się ostatniej niedzieli uroczystość wprowadzenia w urząd nowego proboszcza ks. Józefa Szydlika z Wiela. Przybył on pociągiem z Torunia o godz. 3,21. Na dworcu powitały go Rada Miejska z burmistrzem p. Kurzętkowskim na czele oraz Zarząd kościelny, piękna zaś przemowę wygłosił przedstawiciel funkjonariuszy kolejowych p. Kowalek, a pewne dziewczętko wręczyło mu bukiet kwiatów. Z dworca udano się powózkami na rynek, i to przy dźwiękach pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła”, którą grała orkiestra kolejarzy. Na rynku przemówił p. burm. Kurzętkowski, poczem procesja kroczyła do b. katedry. Przed wejściem przemówił p. Kwieciński, podając nowemu duszpasterzowi chleb i sól. W kościele samymi powitał go imieniem parafjan ks. wikary Wilemski, na co ks. prob. Szydlik podziękował wszystkim za tak serdeczne przyjęcie i przyrzekł gorliwą pracę dla dobra parafji. Po nabożeństwie odbyła się wspólna kolacja w plebanji a wieczorem muzyka z wietzy kościelnej i sztuczne ognie. Po kolacji udano się na salkę Villa Nova, w której ogrodzie puszczano sztuczne ognie, podczas gdy na sali były przemowy, deklamacje, śpiew itd. Miasto było pięknie przystrojone i wystawiono kilka bram triumfalnych.

Toruń. Nieszczęśliwemu wypadkowi nęgli w piątek dnia 10 bm. wieczorem w Dworze Artusa obywatel chelmżyński pan Wika. W stanie nietrzeźwym wszedł na 2-gie piętro do sali gdzie odbywała się lo-

terja fantowa na rzecz Ligi Obr. Pow. Państwa. Nie chcąc dopuścić do przeszkadzania, wesoło usposobionego obywatela wyprowadzono do klatki schodowej, z której, schodząc na parter, stracił równowagę i runął na kamienne schody rozbijając sobie głowę.

Zaalarmowane pogotowie ratunkowe odstawiło bezprzytomnego do szpitala miejskiego.

Z dalszych stron.

Leszno. W Mieszkowie w powiecie leszczyńskim zmarł w 105 roku życia radny gminy śp. Gogolewski, który do ostatniej chwili życia cieszył się świeżością umysłu i zdrowiem fizyoznem.

Koszalin. (Poetyczny szewc). W „Kosliner Ztg.” pewien szewiec ogłasza co następuje: Szanownej publiczności uprzejmie donoszę, iż lecę starannie tak ciężko jako też lekko rannę obuwie policzając bardzo niskie koszty kuracyjne, i że uproszczając obcaso moich klientów, ochraniam ich od krzywych dróg życia. Urabiane przeze mnie zelówki są tak twarde jak płyty kuchenne. Dostarczone przeze mnie obuwie ozdabia nogi jak niewinność twarz dziecka. Staraniem mojem jest utrzymać moją klientelę na nogu. Herman W. — Niewiadomo, czy ogłoszenie to było skuteczne.

Ostatnie telegramy.

Zamknięcie wystawy polskiej w Konstantynopolu.

W sobotę nastąpiło uroczyste zamknięcie wystawy polskiej w Konstantynopolu. Delegat rządu p. Ostrowski podziękował władzom i społeczeństwu tureckiemu za gościnność i nadmienil, że Polska i Turcja mogą i powinny skutecznie współpracować gospodarczo i że do tego dąta. Prezes tureckiej Izby handlowej dziękował Polsce za to, że jako jedyny dotąd kraj zdobyła się na wystawę handlową w Turcji. Poseł polski Knoll nadmienil, że wystawa się powiodła.

Ustalenie świąt.

Na środowym posiedzeniu Rady ministrów ustalono, że po za niedzielami będzie w Polsce 10 świąt obowiązujących: Nowy Rok, Trzech Króli, 3-ci Maj, Wniebowstąpienie, Wielkanoc, Boże Ciało, Pięta i Pawła, Wniebowzięcie, Niepokalane Poczęcie i Boże Narodzenie.

16 firm żydowskich

ubylło w Poznaniu wskutek walk z Żydami

Dalszy telegram o Zeppelinie.

Zeppelin w nocy na wtorek walczył z wirowymi wiatrami z północy tak, że się zdawało, że Zeppelin będzie musiał wylądować na południu. Udało się jednak opór wiatrów przelamać, choć statek mógł się poruszać tylko z szybkością 45 kilometrów na godzinę.

Wieczysta przyjaźń.

Rząd turecki poprosił Estonję o zawarcie układu wieczystej przyjaźni. W najbliższym czasie mają być podjęte rokowania.

Z Chin.

Do Szangaju wkroczyło kilka tysięcy żołnierzy buntowniczej armji Tso Kianga.

Millerand wstępuje do życia publicznego.

Prezydent Francji Millerand postanowił wygłosić podobno w Strasburgu 11 listopada wielką mowę polityczną celem ogłoszenia programu partji republikańskiej, którą zamierza widocznie utworzyć.

Zwołanie rajchstagu.

Parlament niemiecki zostanie zwołany 21 października.

Macdonald agituje.

W Glasgowie wygłosił mowę, w której oświadczył, że wysadzono go ze siodła, gdy rząd robotniczy miał w Lidze Narodów odnieść największe powodzenie przez zmianę ustaw Ligi, która miała uszczęśliwić ludzkość całą.

Umarł poseł Fudakowski

ze Związku Ludowo-Narodowego. Następcą został dr. Bolesław Bator, który przystąpił do Chrześcijańskiej Demokracji.

Powstanie na Białorusi sowieckiej.

Bunt wybuchł na sowieckiej Białorusi z powodu gwałtownego poboru zboża u chłopów. W jednej miejscowości chłopci wymordowali 50 żołnierzy.

Sowiety przedstawiały sobie sprawę zbyt łatwo.

Z Moskwy donoszą, że sowiety są bardzo niezadowolone, że Francja zamierza uznać sowiety dopiero wtenczas, gdy się zgodzą na uznanie wszelkich długów francuskich. O tem sowiety nie chcą słyszeć.

Do	Bez opłaty.	Do	Bez opłaty.
Urzędu pocztowego		Urzędu pocztowego	
w miejscu.		w miejscu.	

Na drodze do rozwiązania rajchstagu.

Na wtorkowym ponownym posiedzeniu partii centrowej postanowiono podstaw obecnego rządu nie rozszerzać przez przyłączenie dalszego stronnictwa. Na to partja Stresemanna się pewnie nie zgodzi i doprowadzi rząd do upadku a rajchstag do rozwiązania.

Z agitacji wyborczej w Anglii.

Nieprawdziwa jest wiadomość o bloku wyborczym pomiędzy konserwatystami a liberałami. Jedni i drudzy luzem chodzą. Liberalowie chcieli zawrzeć taki układ, na co się jednak konserwatyści nie zgodzili.

Nowa wojna w Azji?

Wojna pomiędzy Turcją a Anglią jest na wosku. Anglja gromadzi wojska nad kanałem Suezkim, Turcja gromadzi zaś wojska w Sudanie. Na pograniczu Mossulu gromadzą się piechota i konnica. Do Londynu nadchodzą wiadomości, że Turcja zarządziła mobilizację i ściga na pogranicze coraz większe oddziały wojsk.

Od Ligi Narodów zażądała Turcja, ażeby nakłoniła Anglię do uszanowania żądań tureckich w sprawie Mossulu. Gdyby zaś Anglja do tego się nie zastosowała, bronie będzie Turcja swego prawa z bronią w rękę.

Zeppelin w Nowym Yorku.

Zeppelin stanął w Nowym Yorku w środę w południe o 1.25.

Drukarze wrócili do pracy.

We Warszawie podpisano zbiorową umowę w przemyśle drukarskim. Pracownicy przystąpili do pracy.

Transport monet srebrnych.

Z Anglii wysłano do Polski w środę drugą przesyłkę monet srebrnych, zawierającą 1 milion sztuk srebrnych 2-złotówek.

Zbiory na lotnictwo w Warszawie.

Na lotnictwo zebrano w Warszawie w tygodniu lotniczym 200 tysięcy złotych. Członków jest przeszło 100000.

Nieszczęście kolejowe.

Pusta lokomotywa wyszła we wtorek rano wśród gęstej mgły w gromadę robotników. 5 zostało zranionych, 1 skonał w lazarecie, znaczna liczba jest ciężko ranna.

Układy o konkordat się rozpoczęły.

We Watykanie rozpoczęły się układy o zawarcie konkordatu pomiędzy Stolicą św. a Polską. Prowadzą je delegat Polski Grabski i ks. prałat Duca.

Drugi morderca Erzbergera.

Stwierdzono, że aresztowaną w Preszburgu osobistością jest istotnie morderca Erzbergera Tillessen.

Traktaty handlowe pomiędzy Polską a Niemcami

mają się niebawem rozpocząć w Warszawie. Dalszy ciąg ma być prowadzony w Berlinie. Rząd niemiecki oświadczył gotowość układać się na podstawie największego uprzywilejowania.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. „Sokół” — Gniazdo z Konarzyn zaprasza nas na wieczorek pożegnalny w dniu 19 bm. o godz. 17 tej w Konarzynach.

Branie udziału dowolne
Zarząd Tow. Gimn. „Sokół” w Chojnicach.

Chojnice W piątek wieczorem o godz. 8 i pół lekcje śpiewu dla chóru ogólnego. O przybycie każdego członka prosi Dyrygent.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukarnia Dzieniaka Pomorskiego w Chojnicach.

Rozporządzenie weterynaryjno - policyjne w sprawie zarazy stadniczej.

Na podstawie § 17 pkt. 6 i 7 niemieckiej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z dnia 26 czerwca 1909 (Dz. U. Rz. niem. str. 519) na obszar Województwa Pomorskiego zarządzam co następuje:

§ 1.

Handlarze i przedsiębiorcy, uprawiający handel lub zarobkowanie w sposób domokrązny za pomocą zaprzęgów konskich, winni posiadać dla swych koni zaprzęgowych książkę kontrolną, wydaną przez właściwą miejscową władzę policyjną według załączonego wzoru, w tym celu właściciele zaprzęgów obowiązani są przedstawić swe konie miejscowej władzy Policyjnej do zarejestrowania i zapisania do książki kontrolnej.

Książkę taką winien wóznica zaprzęgu mieć przy sobie i na żądanie powiatowego lekarza weterynaryjnego lub organów policyjnych przedłożyć.

§ 2.

Wszystkie konie, używane w handlu i procederze domokrąznym podlegają okresowemu badaniu przez powiatowego lekarza weterynaryjnego, który zapisuje stwierdzony stan zdrowia w książce kontrolnej. Poświadczenie takie ważne jest na przeciąg 1 (jednego) miesiąca.

§ 3.

Badanie koni przez powiatowego lekarza weterynaryjnego odbywa się bezpłatnie w miejscu i terminie, ustalonym i podanym dla publicznej wiadomości, badanie poza miejscem i terminem ustalonym — na koszt strony.

§ 4.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia podlega karom przewidzianym w § 74 i nast. niemieckiej ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z dnia 26 czerwca 1909 r.

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje w 14 dni od daty ogłoszenia.
TORUŃ, dnia 4 lipca 1924 r.

Wojewoda

(—) Dr. Wachowiak.

Wzywamy wszystkich wyżej wspomnianych handlarzy i przedsiębiorców do zastosowania się do powyższego rozporządzenia i do zgłoszenia swych koni najpóźniej do dnia 25. X. br. w tut. urzędzie administracyjno-policyjnym (Ratusz pokój nr. 1).

Książkę kontrolną może się uzyskać w wspomnianym urzędzie.

CHOJNICE, dnia 15 października 1924 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

(—) Ulandowski.

Kupuję każdą ilość

kartofli fabrycznych
W. Literski, Brusy.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

dnia _____ 1924

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
pokwitowanie poczty _____

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc listopad

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatą miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

dnia _____ 1924

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
pokwitowanie poczty _____



Dziś o godz. 5^{3/4} rano zasnęła w Bogu opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach moja droga żona, nasza kochana mamusia, córka i siostra

śp. z Wegnerów

Weronika Szóstak

w 39 roku życia.

O czym donosi prosząc o pobożne Zdrowaś Marja za duszę zmarłej stroskana

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 21. bm. o godzinie 9-tej rano z domu żałoby Człuchowska 55

Oleje mineralne krajowe i amerykańskie, **benzyna** lekka i ciężka, **terpentyne** białą i ciemną, **smary** do wozów i pasów, **pasy** skórzane i z sierci wielbłądziej, **klingeryty** aspest., **pakunki** do maszyn, **gaśnice** (Feuerlöschapparate), **tarcze** drewniane, **kamienie** do szlifowania, **gwoździe**, **papę** do pokrywania dachów, **worki** do zboża i mąki, **węgiel** górnośląski, **koks** hutniczy, **drzewo** opałowe

poleca po bardzo korzystnych cenach

H. STROIŃSKI, Chojnice

Tel. 115.

ulica Batorego Nr. 7

Tel. 115.

Obwieszczenie.

Dotychczas niezapłacona opłata za używanie komunalnych urządzeń dobra publicznego (utrzymanie i oświetlenie ulic) na rok 1924 pobierana będzie w 3 równych ratach miesięcznych, najpóźniej do 5. stycznia 1925 r. Po upływie tego terminu nastąpi bezwzględne przymusowe ściąganie.

Chojnice, dnia 15. października 1924 r.

Magistrat

Oddział Podatkowy
w z. Ulandowski.

Młode dziewczęta

które się zechcą wyuczyć

haftowania

w różnych gatunkach mogą się zgłosić.

Langowska
ul. Gdańska 21 III. schody.

Maszyna do szycia

„Singera” dobrze utrzymana kupię za gotówkę. Zgł. pod off. 42 do eksp. nin. pisma.

Zelazny

piec

średniej wielkości na sprzedaż. Zgł. do eksp. pod nr. 20.



Pryma

Wędliny

otrzymał i poleca

Johannes Szyszke
Skład win i delikatesów.



Furmanki

każdego rodzaju i poza granicę dostarcza

Theod. Wirkus
Młyńska 20 Telefon 25.

Poszukuje się od zaraz

dziewczyny

Nowemiasto 7
II piętro.

Porządna

służąca

może się zgłosić od zaraz do wszelkich pracdomowych **Piasecka, Strzelecka 1** piekarnia.

Polecam

mój bogato zaopatrzonej skład w rowery, maszyny do szycia także i centryfugi

Części składowe do rowerów i maszyn stale na składzie. Wszelkie reparacje wykonuje się szybko i gustownie.

J. Giersch, Pl. Jerzego 7.